



AKTUALIZACJA (23. 08. - Cd „krzeczkowego”
brzasku)

Kiedy w listopadzie zeszłego roku pisałam ten brzask odezwało się wtedy sporo osób, które znały Józefa Krzeczka, rozmawiały z nim, chodziły na jego koncerty. Dlatego zostawiam ten brzask w takiej formie - jak był napisany ponad pół roku temu. Dodaję na początek tylko jedno zdjęcie, które dostałam od pani Ady Krzeczek, siostry stryjecznej Józefa Krzeczka.

I powtórka z listopada 2010 roku:

Piękny dzień! Nie spodziewałam się! Wiem, wszyscy wiemy, kim dla polskiego rocka był i jest Józef Krzeczek. „Dwudziestolatki” - hymn młodych ludzi lat sześćdziesiątych XX wieku. Ale to także cudowny człowiek, przyjaciel, prosty, uśmiechnięty. Musiał chyba lubić ludzi zwyczajnie - a to cecha - tak uważam - wyjątkowych osób. Napisałam „krzeczkowy” blask znaczy brzask© (pomyłka, ale ją zostawiam, widocznie tak myślałam), bo uwielbiam „Dwudziestolatki” (zresztą Jerzy Fedorowicz senior ostatni zaśpiewał to „z głębi serca”, że tak powiem i aż chciało się żyć, prawda Mistrzu mój?:). Bo tak czułam. A tu pac - telefony, poruszyłam u wielu nowohuckich big-beatowców jakąś osobistą nutkę. Zresztą co ja będę strzepić język.... Pana Wacława Kraszewskiego ze Szczecina, kiedyś nowohucianina, perkusistę „Białej Gwiazdy”, pierwszego zespołu big-beatowego w Krakowie czyli w Nowej Hucie© bardzo wzruszył tekst o „Józku”!



Napisał tak (przeklejam to w całości, bo już chyba wiem, po co ja tworzę te brzaski – blaski nowohuckie. Dziękuję, panie Wacławie! To, co Pan powiedział i napisał potem, to dla mnie kosmos.

Wspaniały muzyk, jazzman, później swingujący rockman, znakomity kolega.

Chodziłem w latach 1957 i 1958 do XI LO w Nowej Hucie. Józek dwie klasy wyżej. Wtedy właśnie słyszałem go pierwszy raz grającego na szkolnym pianinie.

To co grał i jak grał porywało swoim pulsującym i kołyszącym rytmem. Już wtedy ta muzyka robiła na mnie wrażenie.

Kiedy przeszedłem do XII LO i poznałem Jurka Ochojskiego, zacząłem grać i wtedy spotykałem częściej Józka Krzeczka, bo grywało się w różnych miejscach a muzycy jakoś się znajdowali, gdzie tylko była muzyka. Mieszkałem na osiedlu C-2 koło SP Nr 81 (koniec al. Róż i przecięcie z ówczesną ul. Demakowa) Tam też często spotykałem Józka, bo w te okolice przychodził do swojej dziewczyny. Był koleżeński, otwarty, normalny, miły chłopak, bez wyniosłości, chociaż jego umiejętności muzyczne przewyższały wszystkie nasze. Łączyło nas ukochanie muzyki.

Byłem na występie C-C w Hali Garaży

W roku 1963, kiedy już mieszkałem w Szczecinie zelektryzowała mnie wiadomość o zapowiadzanym występie C-C w Kinie Colosseum. Postanowiłem spotkać się z Józkiem chociaż wiedziałem, że On już jest wielki. Wiedziałem, że członkowie zespołu będą wchodzili za kulisy przez bramę przejściową na zaplecze kina i tam czekałem. Zobaczyłem go w towarzystwie innych muzyków idących spokojnie ulicą. Kiedy podeszli, odezwałem się do niego. Jego reakcja pozbawiła mnie natychmiast wszelkich wątpliwości. Uśmiech na twarzy, wyciągnięte szeroko ramiona.... Zrobiliśmy „niedźwiedzia” i zaczęła się chaotyczna rozmowa wspomnieniowa, oczywiście o kolegach, wydarzeniach, muzyce, wspólnych kątach w Nowej Hucie. Zaprosił mnie na koncert, kiedy dowiedział się, że nie mam biletu, zabrał mnie ze sobą. Tam przez chwilę oddychałem atmosferą C-C. Czas gonił, wyprowadził mnie na salę.

Koncert był cudowny a mnie było niezwykle przyjemnie widzieć go i słyszeć jak gra.

Jeszcze raz kiedyś po latach spotkaliśmy się w Nowej Hucie, aż kiedyś zelektryzowała mnie wiadomość o jego śmierci.

Pozdrawiam Pani Krystyno, bo to Pani wywołuje te wspaniałe wspomnienia,

Wacław K.

Przesyłam stare zdjęcie szkoły (końcówka lat pięćdziesiątych), za latarnią po lewej stronie widać dach mojego domu.

No to ja dla Pana jeszcze coś - zakończenie tego wielkiego konkursu jazzowego, w którym zespół Józefa Krzeczka zajął 3 miejsce. Może rozpozna Pan jakiś muzyków, może inni

rozpoznają:

Echo Krakowa, 1956,
nr 295, str. 3

Z Wielkiego Konkursu zespołów rozrywkowych i jazzowych „Echa” i Polskiego Radia



Z muzyki przesłanych dotychczas trąb, saksofonów, bębnow i wokalno śpiewalnym odrębnie...

Eliminacje Wielkiego Konkursu instrumentalistów oraz zespołów jazzowych i rozrywkowych mamy już pod sobą... Już dziś — mimo, że konkurs „Echa Krakowa” i Polskiego Radia nie został jeszcze zakończony, a właściwie dopiero rozstrzygnięto — możemy się zastanawiać, czy spełni on te społeczne cele i zadania, jakie nakreślił przed sobą organizatorzy.

Cel główny — to przede wszystkim zainteresowanie społeczeństwa — a w szczególności młodzieży — czynnym udziałem w muzyce, „muzykowaniu” w małych, dowolnie spośród siebie doborianych zespołach — w wyrażeniu sprętywnym kierunku: Jazz i muzyka rozrywkowa. Potrzeba była atrakcyjności, z jaką jazz oddziaływał na ówczesne sympatyków — bardzo licznych w społeczeństwie, zwłaszcza



Saksofoniści z zespołu „Migotki”...



Jak widzimy ze zdjęcia, Jury słucha zespołów... Siedzą od lewej: Jerzy Staryżński, red. Jerzy Parzyński, mgr Stanisław Harasim, dyr. Tadeusz Dobrzański, red. Maria Kusztakowska, mgr Tadeusz Wysocki i prof. Anstol Zarubin.

Tu zdania nie były podzielone

„Nie mam pojęcia o jazzie, ale to wszystko okropnie mi się podobało”, — mówi jedna z „kocichów”, z uspiękanymi na twarzy opuszczone studio po ostatnich eliminacjach. — „Naprawdę nie wiem, który zespół był... najsympatyczniejszy. Dobrze, że nie byłam to Jury. My jesteśmy tego samego zdania...”

„Migotki” serce czy wrażliwe ucho?

— Strasznie ja mi tych zespołów — bladeła szepkiem jakakś niewiasta — w takim stanie pracować... Te wyrazy wdzięczności były o tyle niezusadzona, że Juryzy mieli do wyboru, albo przynajmniej nie było zespołów na sali, ale bo w ten „szereż”, gdzie za ogromną podległą sążą dźwięki dochodziły tylko przez głośnik, który powada specjalna urządzenie do... kołowania.

Do 5-ciu razy...

„Do trzech razy sztuka” — mówi się zazwyczaj. Gdy natomiast trzy razy, które po jednym wyrażeniu są notary pełniłata zespo-

Kolorowy Jazz

Z zespołu Kolorowy Jazz najbardziej frapujący (zewnątrznie!) jest harmonista p. Zdzisław Zientara — nazwany od razu przez publiczność z racji modnej bródki — *Hindusem*. „Hindus” — świetnie gra na akordeonie a jeszcze lepiej swoje zamiłowania do jazzu godzi z Politechniką, której jest studentem. „Kolorowy Jazz” — to studenci i uczniowie. Przeważa kierunek techniczny. Zrozumiałe — technika i rock'n'roll mają największą przyszłość!



Konkurs zakończony... Członkowie „Kolorowego Jazzu” mogą już ucieść z sobą cenne konkursowe trofeum: piękny radioodbiornik „Tesla” — wraz z dyplomem za zdobycie III miejsca.

To radio Tesla, które Kolorowy Jazz i Józef Krzeczek wygrali w tym konkursie jazzowym. Ten drugi to Józef Krzeczek

„Przekrój” i sam Marian Eile napisał o zespole Józefa Krzeczka:

„Jedną z najprzyjemniejszych popołudniówek w kraju ma Kraków. Nazywa się ona „Echo Krakowa”. I to „Echo” wraz z Polskim Radiem urządzili wielki (dla amatorów i nieamatorów) konkurs jazzowy. Jedni grali lepiej, drudzy słabiej, ale wszyscy przyjemnie i na przyzwoitym poziomie. Tak więc na dyplomy i magnetofonowe nagrody istotnie zasłużyli. Szczególnie sympatycznie zaprezentował się zespół z Nowej Huty. Ci chłopcy, plus-minus 18-letni, z ich be-bopek i rock and rollem byli naprawdę wdechowi. Także podobał mi się ambitny kwartet „Medium” oraz odkryty młody pianista Łukowicz. Zespół Drążka dostał I nagrodę, co sala przyjęła oklaskami. A więc w sumie impreza udana – i „Echo” oraz Radio słusznie z tego powodu zacierają nosa...”



UTWORY JÓZEFA KRZECZKA!

1. **Agatko, pocałuj**, słowa Włodzimierz Patuszyński, muzyka Józef Krzeczek (śpiewa Maciej Kossowski)
2. **Augustynka**, słowa Andrzej Tylczyński, muzyka Józef Krzeczek
3. **Dla młodych ten twist**, słowa Włodzimierz Patuszyński, muzyka Józef Krzeczek
4. **Dwudziestolatki**, słowa Włodzimierz Patuszyński, muzyka Józef Krzeczek
5. **Jak dobrze mi z tym**, słowa Andrzej Tylczyński, muzyka Józef Krzeczek
6. **Krótki lot**, słowa Włodzimierz Patuszyński, muzyka Józef Krzeczek
7. **Nie zawsze musi być**, (Nie zawsze musi być pochmurny dzień), słowa Włodzimierz Patuszyński, muzyka Józef Krzeczek
8. **O mnie się nie martw**, słowa Kazimierz Winkler, muzyka Józef Krzeczek (**śpiewa Kasia Sobczyk**)
9. **Spotkamy się w piosence** słowa Włodzimierz Patuszyński, muzyka Józef Krzeczek
10. **Szkolny bal** Włodzimierz Patuszyński Józef Krzeczek Maciej Kossowski C-C
11. **Mocne uderzenie** słowa Włodzimierz Patuszyński, muzyka Józef Krzeczek
12. **Zielone serce** słowa Włodzimierz Patuszyński, muzyka Józef Krzeczek
13. **Podamy sobie ręce** (Józef Krzeczek - Włodzimierz Patuszyński)
14. **Piosenka i uśmiech** słowa Włodzimierz Patuszyński, muzyka Józef Krzeczek

Dopisuję dwie nowe odkryte po audycji piosenki spółki Józef Krzeczek (muzyka) i Zbigniew Biegański (słowa):

15. **Złe spotkania**

16. **Pusta uliczka**

I jeszcze śpiewaną przez Macieja Kossowskiego z warszawskimi Stompersami:

17. **To przez Ciebie**

Jeśli ktoś jeszcze zna jakieś inne utwory proszę pisać na forum!!!



Pamiętajmy o Józefie Krzeczku! Pewnie niepotrzebne zdanie, bo sądzę, że „ja mam dwadzieścia lat, ty masz dwadzieścia lat” będą nucić i 2050 i 2100 roku!!!

Pozdrawiam, Krystyna Downar

